Do 03.2011 w SD

W minionym 2014 roku przypadaly rocznice kilku waznych wydarzen, ktore zapoczatkowaly w Polsce w 1989 r. proces wychodzenia z tzw. realnego socjalizmu. Dwadziescia piec lat temu obradowal okragly stol, odbyly sie wybory parlamentarne, powolano rzad Tadeusza Mazowieckiego, a Sejm uchwalil reformy Leszka Balcerowicza.

Przeprowadzono tez nowelizacje Konstytucji przywracajac orlu korone i historyczna nazwe panstwa polskiego. Propozycja zmian w nazwie i symbolice narodowej wyszla ze Stronnictwa Demokratycznego, ktorego klub poselski 14 wrzesnia 1989 r. zlozyl w tej sprawie do laski marszalkowskiej projekt ustawy. Ta inicjatywa ustawodawcza spotkala sie z oporem Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego, ktorego przewodniczacy Bronislaw Geremek wlozyl wiele wysilku w przekonanie sejmowej reprezentacji SD do wycofania projektu. Nie kwestionowano zasadnosci tej inicjatywy, ale argumentowano, ze jest przedwczesna. W tej sprawie odbywaly sie

wspolne posiedzenia prezydiow klubow koalicyjnych. Porozumienia nie osiagnieto, a demokratow wsparl jednoznacznie klub PSL-Odrodzenie. Komisja Ustawodawcza pod przewodnictwem Hanny Suchockiej (bylego czlonka SD), przygotowujac projekt nowelizacji Ustawy Zasadniczej

pominela kwestie korony dla orla uzasadniajac, ze mozna

to zrobic zwykla ustawa. W debacie sejmowej w imieniu klubu poselskiego Stronnictwa glos zabral jego wiceprzewodniczacy Andrzej

Bondarewski, a wspierali

jego argumentacje klubowi

poslowie: Anna Dynowska, Tadeusz Bien, Kazimierz Ujazdowski i Jan Switka,

ktory powiedzial
: „projekt przywrocenia orla w koronie jest uzasadniony z punktu widzenia narodowego, jak tez psychiczno-moralnego, a takze politycznego.”
Chcac zdyskredytowac klub SD rozpowszechniano plotke, ze jego poslowie nie sa jednomyslni i trzeba bylo wprowadzac dyscypline partyjna w glosowaniu. Te informacje zdementowal

z sejmowej mownicy Tadeusz Bien.

W dyskusji plenarnej, Jan Maria Rokita wystepujac w imieniu Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego argumentowal, ze nakladanie orlu korony jest przedwczesne gdyz " *nie odzwierciedla ona jeszcze w pelni polskiej rzeczywisto*
s
ci".
Korona jest symbolem suwerenno
s
ci panstwa - mowil Rokita - i narodu, a tak jeszcze nie jest. Poslowie „Solidarnosci” popra te zmiane, ale bez przekonania – powiedzial posel Rokita. Nastepnie wymienil poczawszy od „Solidarnosci” az do rzadu londynskiego - organizacje, ktore maja moralne uprawnienia przywrocenia godla z koronowanym orlem. Tego prawa odmowil silom politycznym dzialajacym w minionym czterdziestoleciu. Taka postawa i argumentacja spotkala sie ze zdecydowanym odporem wielu poslow. Komisja Ustawodawcza po wysluchaniu dyskusji plenarnej i zdecydowanego stanowiska klubu poselskiego SD, do glosowania przedstawila poszerzony projekt nowelizacji konstytucji. W trybie ekspresowym przygotowala go Kancelaria Sejmu. Wykreslono preambule, pierwszy i drugi rozdzial i oczyszczono Ustawe Zasadnicza z innych atrybutow socjalizmu. W
wersji z orlem w koronie poddano projekt pod glosowanie. Za bylo 374

poslow, przeciw 1, wstrzymalo sie 11.

Marsz w nieznane

Najwiecej czasu w sejmowym maratonie u schylku 1989 r. zajelo procedowanie i uchwalanie 11 ustaw zaproponowanych w imieniu rzadu przez wicepremiera Leszka Balcerowicza. Byly to ustawy o charakterze ustrojowym wprowadzajace drakonskie zasady obliczone na szybkie wprowadzenie gospodarki rynkowej. Dopuszczaly upadlo sc przedsiebiorstw panstwowych, stwarzaly podstawy prawne dla inwestycji zagranicznych,

wprowadzaly nowe zasady stosunkow pracy. Przedstawiajac 17 grudnia w Sejmie wspomniane ustawy, Leszek Balcerowicz uzasadnial je katastrofalnym stanem polskiej gospodarki, ktora moga uratowac tylko takie chirurgiczne ciecia. Zdaniem rzadu byla to najszybsza i jedyna droga do urynkowienia gospodarki i wyjscia z zapasci gospodarczej. Nalezy podkreslic, ze program powstal w ekspresowym tempie i w takim byl uchwalany. Komisja Ustawodawcza pracowala praktycznie bez przerwy, ale i tak bylo zbyt malo czasu na analize spolecznych skutkow tego historycznego przedsiewziecia. Dla wiekszosci parlamentarzystow takie koncepcje gospodarcze, byly nowoscia, nie byli oni merytorycznie przygotowani do ich fachowej analizy. Dano wiare autorom programu transformacji, ze pogorszenie sytuacji materialnej bedzie chwilowe, a jej pozytywne efekty widoczne po 3-4 latach. Przyjeta przez Sejm szybka sciezka

legislacyjna uniemozliwiala skorzystanie z pomocy ekspertow gospodarczych, badz przeprowadzenie jakiejkolwiek debaty. Nalezy podkreslic, ze pozytywna atmosfera wokol rzadu Tadeusza Mazowieckiego nie sprzyjala krytyce, czy tez zglaszaniu kontrpropozycji. Poslowie mieli szereg watpliwo
s
ci, ktore znalazly wyraz w bogactwie pytan

kierowanych do Leszka Balcerowicza (nie bylo debaty, tylko pytania). Obawy o skutki reform wyrazal klub poselski Stronnictwa Demokratycznego w imieniu ktorego 11 pytan postawil Tadeusz Bien. Poslowie Stronnictwa chcieli m.in. wiedziec, "
czy w warunkach znacznie zwiekszonych roznorodnych obciazen gospodarki nieuspolecznionej i rzemiosla, nie zachodzi obawa ograniczenia ich dzialalnosci, a zatem i wplywow do budzetow terenowych".
Poslowie Stronnictwa obawiali sie o los polskiego dotychczasowego sektora prywatnego. Wyrazali poglad, ze ta galaz gospodarki
moze odegrac istotna role

w jej urynkowieniu. Odpowiedzi na stawiane pytania udzielali wicepremierzy i niektorzy ministrowie. 28 grudnia uchwalono 11 ustaw, ktore przeszly do historii jako plan Balcerowicza, Senat nie wniosl zadnych poprawek, a 31 grudnia 1989 r. prezydent Wojciech Jaruzelski je podpisal.

Z perspektywy 25 lat i sytuacji spoleczno-gospodarczej Polski, rodzi sie pytanie czy nie bylo innej filozofii transformacji i alternatywy, nie tak brzemiennej w spoleczne skutki. Oczywiscie byla, ale nikt jej wowczas nie przedstawil. Mozna bylo skorzystac ze szwedzkich wzorow budowania kapitalizmu. Polska wybrala droge proponowana przez Miedzynarodowy Fundusz Walutowy. De facto o wprowadzaniu takiego modelu zadecydowala osoba wicepremiera, czyli Leszka Balcerowicza powiazanego z ta miedzynarodowa instytucja. Rafal Wos w *"Dzienniku Gazeta Prawna"*
w artykule
„Bezdroza transformacji"(2-4 stycznia 2015 r.)
pisze, ze w Obywatelskim Klubie Parlamentarnym byla
antybalcerowiczowska grupa ok. 30 parlamentarzystow, do ktorej nalezeli m.in., Karol

Modzelewski, Ryszard Bugaj, Aleksander Malachowski. R. Wos operuje nazwa Grupa Obrony Interesow Pracowniczych. Ci poslowie i senatorowie nie mogli pogodzic sie, ze jako ludzie "Solidarnosci" reprezentujacy pracobiorcow maja akceptowac te szokowa terapie, ktora wpedzala w biede tysiace ludzi zatrudnionych w panstwowych zakladach pracy. Karol Modzelewski ustawy te poddal w Senacie krytyce, ale nie znalazl zrozumienia. W Sejmie Komisja Budzetowa, ktorej przewodniczyl Ryszard Bugaj przyjela uchwale krytyczna wobec planu Balcerowicza, ale zostala jedynie przyjeta przez rzad do wiadomosci. Obawy o spoleczne skutki terapii szokowej niesmialo wyrazal
Lech Walesa, prezydent Wojciech Jaruzelski (jego watpliwosci rozwiewal w bezposredniej rozmowie Leszek Balcerowicz). Tadeusz Mazowiecki, kiedy zobaczyl jaka biede przyniosly te reformy dla znacznej czesci spoleczenstwa powiedzial, ze gdyby przewidzial ich skutki to gleboko zastanowilby sie nad ich wprowadzeniem. Bylego premiera, chrzescijanskiego socjaliste szokowala skala bezrobocia i polskiej biedy.

W wyniku transformacji zbudowano liberalna gospodarke rynkowa, kraj rozwija sie w miare stabilnie, ale zaniedbano sfere spoleczna. Nastapilo znaczne rozwarstwienie spoleczenstwa. Niezmiennie utrzymuje sie dwucyfrowe bezrobocie, powieksza sie liczba wykluczonych, mlodzi Polacy masowo emigruja nie widzac perspektyw dla siebie w kraju swojego urodzenia. Spada liczba urodzonych dzieci, w miastach zmniejsza sie liczba mieszkancow (np. Legnica przestala byc miastem stutysiecznym). Zbyt wielu Polakow zyje ponizej, albo na granicy minimum socjalnego, a cierpia na tym dzieci. Z tymi negatywnymi zjawiskami, na dobra sprawe, zaden z kolejnych rzadow na przestrzeni minionego c
wiercwiecza nie probowal sobie poradzic. Leszek Balcerowicz byl takze wicepremierem w rzadach: Krzysztofa Bieleckiego i Jerzego Buzka i pilnowal, aby nie bylo zadnej istotnej korekty w jego planie. Takze rzad Sojuszu Lewicy Demokratycznej, ktory zapomnial o sprawach socjalnych. Doprowadzil nawet do uchwalenia ustawy opracowanej w resorcie Barbary Blidy umozliwiajacej eksmisje na bruk. Jestesmy swiadkami sprzedazy kamienic wraz z lokatorami, o los ktorych nikt sie nie martwi. Obecne konflikty wokol sluzby zdrowia oraz gornictwa sa nastepstwem zaniedban kolejnych ekip rzadzacych, pozbawionych wrazliwosci spolecznej. Plan Balcerowicza ma nadal wielu apologetow. Ubiegly rok rocznicowy obchodzony byl w atmosferze wielkiego sukcesu zapoczatkowanego transformacja w 1989 r. Nieliczne glosy wskazujace na

minusy transformacji ginely w medialnym szumie gloryfikatorow planu Balcerowicza.

11 stycznia 2015 roku Leslaw Lech